

## Kto się obraża na „Bożą podszewkę”?

Jako mieszkaniec dawnych Kresów mam prawo i obowiązek przekazania pewnych uwag – w związku z realizacją serialu w pr. I TVP pt. „Boża podszewka”. Film zrealizowała, przy dużym nakładzie środków, była minister kultury i sztuki Izabela Cywińska, sama zresztą pochodząca z Kresów... Nie zamierzam przyłączać się do chóru tych, którzy dopatrzili się w tym serialu jakiegoś tam „szargania świętości”! Zapominamy o jednym, że pierwsze sceny tego serialu to koniec XIX wieku! Tytułowa „Boża podszewka”, czyli Marysia, zagrała świetnie przez Agnieszkę Krukównę, urodziła się w roku 1900, miałaby dzisiaj więc 98 lat! Bez sensu jest to całe powoływanie się na... „naszą pamięć”, ponieważ mogliśmy o tym co najwyżej usłyszeć – od dziadka albo babci, bo nawet rodzice nie mogliby pamiętać tamtych czasów z pierwszych odcinków serialu. Cała historia opiera się na



przedstawieniu wybujałego erotyzmu i patologii w zachowaniach jednej rodziny mieszkającej akurat na Wileńszczyźnie. Nie dopatruję się w tym filmie żadnych „głębszych treści”, albo jakichkolwiek „poważnych tematów”! Takie patologiczne rodziny mogły się przytrafić – wszędzie. Ta mieszkała na Kresach (...).

Pragnąłbym tutaj dać porównanie w opisie tych samych stron przez naszego narodowego wieszczę – Adama Mickiewicza. On te ziemie po prostu kochał i szanował. Być może zbyt je „upiększał”, ale opisywał czasy na 100 lat przed czasami z „Bożej podszewki”. Aż tak bardzo przez wiek ludzie tam mieszkający „zdziczełi”?... Przykre byłoby tylko to, gdyby ktoś nie znający Kresów chciał sobie wyobrazić na podstawie wytworu pani Izabeli Cywińskiej, że tak, jak w domu w Juryszkach, bywało – wszędzie.(...)

WIESŁAW CZERMAK-NOWINA